Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

27. LISTOPADA 1920.

NR. 282. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Postulaty katolicyzmu w Polsce.

Odbyty niedawno w Poznaniu Zjazd katolicki był pierwszą próbą zorganizowania się i wypowiedzenia opinii katolickiej w Polsce odnośnie do różnych zagadnień natury społeczno-politycznej. Uznajemy przeto za stosowne, poza krótkiemi wiadomościami telegraficznemi i uwagami naszego korespondenta poznańskiego, szczegółowiej zaznajomić naszych czytelników z uchwałami owego zjazdu, rezolucye bowiem tam powzięte stanowią konkretny program sfer katolickich odnośnie do najważniejszych zagadnień chwili obecnej.

Zagadnienia kościelno-państwowe. Zważywszy, że wszystkie zagadnienia państwowe w odradzającej się Ojczyźnie mogą być należycie rozwiązane jedynie na podstawie nauki Chrystusa, żądamy: a) aby wzajemny stosunek Kościoła i Państwa pozostał według tradycyi narodu najściślejszym związkiem, b) aby ustawodawstwo i przepisy administracyjne we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza w dziedzinie regulacyi stosunków społecznych, szkolnictwa, oraz ochrony dusz od zdeprawiania przez hasła przewrotu, opierały się na zasadach i wiekuistych prawdach wiary katolickiej, bo tylko prawo i władze oparte na pierwiastku religijnym zdobędą posłuch i uszanowanie Narodu, c) uznając małżeństwo za jedną z najważniejszych instytucyj w narodzie, żądamy, aby ono w myśl ustanowienia Bożego było nierozerwalne, i poza sferą materyalną podlegało prawu kanonicznemu.

Sprawy szkolno-oświatowe. Wobec niebezpieczeństw, jakie szkoła międzynarodowa kryje w sobie dla zdrowego wychowania ducha młodzieży i wobec tej prawdy, że tylko szkoła wyznaniowa daje młodzieży niezamącony pogląd na życie i świat, domagamy się, aby ustawa zapewniła polskiej szkole powszechnej i średniej charakter narodowy i wyznaniowy. Opierając się na tysiącletniej już prawie łączności narodu polskiego z Kościołem katolickim i na wyrobionym przez to współżycie najistotniejszym rysie polskiej kultury narodowej, stoimy na polu wychowania narodowego niewzruszenie na tem stanowisku, że żaden przepis prawny nie może rozerwać tej koniecznej łączności między szkołą a Kościołem, aby każde dziecko katolickie przez wychowanie szkolne otrzymać mogło zasady wychowania religijnego, bez którego nie będzie postępu ludzkości ku celom, jakie jej Bóg wyznaczył i jakim naród polski, uznając w ich służbie posłannictwo swoje służyć pragnie. Stojąc na gruncie zupełnej wolności wszelkich wyznań przez państwo uznanych i przyznając mniejszościom wyznaniowym na polu wychowania wszelkie uprawnienia, wzywamy całe polskie społeczeństwo katolickie, aby w tych groźnych dla Kościoła i narodu czasach stało wytrwale przy tych zasadach i broniło ich przeciw jakiemukolwiek ich naruszeniu.

Prasa katolicka. Wobec tego, że przeciw wskrzeszonemu państwu polskiemu, będącemu od wieków ostoją Kościoła katolickiego u granic wschodnich, prowadzi się na łamach zagranicznej prasy żydowsko-liberalnej i socyalistycznej oraz masońskiej zaciętą kampanię, zohydzającą dobre imię Polski, tudzież ze względu na to, że tesame prądy w oddanym sobie odłamie prasy polskiej prowadzą rozkładową pracę w kierunku zniszczenia spoistości ducha narodowego i wywołania niechęci do Kościoła, apelujemy do dziennikarstwa polskiego, ażeby o grożącem stąd niebezpieczeństwie uświadamiało społeczeństwo polskie. Równocześnie nakładamy na Sekretaryat Generalny Ligi katolickiej obowiązek zorganizowania Polskiego Katolickiego Biura Prasowego w czasie jak najkrótszym.

Sprawa robotnicza. Żądając, by nauka katolicka była najwyższym wskaźnikiem wszelkich poczynań społecznych, stwierdzamy jak najdobitniej, że kwestya społeczna jest ściśle związana z podstawami moralnemi społeczeństwa, nad któremi stróżem jest Kościół św. W myśl tego podkreślamy, że odrzucanie zasad katolickich w stosunkach społecznych prowadzi do przewagi jednych klas nad drugiemi, czego wpływem jest stosowanie socyalistycznej doktryny o walce klasowej, zasadniczo sprzecznej z nauką Chrystusową i szkodliwej dobru tak warstw robotniczych, jak całego narodu.

Kwestya kobieca. Oczekujemy podtrzymania katolickiego charakteru życia rodzinnego od kobiety katolickiej. Zwracamy się do władz rządowych, aby zakładały szkoły pracy społecznej i popierały rozwój szkół zawodowych dla kobiet. Wzywamy matki do kierowania swych córek do szkół zawodowych celem doprowadzenia pracy wytwórczej kobiet do możliwie wysokiego rozkwitu. Program średnich szkół żeńskich należy tak ułożyć, aby dając tensam stopień ogólnego wykształcenia umysłowego i tesame uprawnienia, jakie dają średnie szkoły męskie, uwzględniał, ile możności, zwłaszcza w doborze materyału naukowego, naturę kobiety i jej najistotniejsze zadania.

Wychowanie młodzieży. Mając na celu religijno-kulturalne wychowanie młodzieży postanawiamy nawiązać ścisły kontakt z nauczycielstwem i społeczeństwem przez urządzanie konferencyj wychowawczych, któreby pogłębiały ducha religijnego i narodowego w społeczeństwie i umożliwiały wychowanie młodzieży w szkole i poza szkołą. Postanawiamy urządzanie rodzicielskich wieców wychowawczych wspólnie ze związkiem nauczycieli i pokrewnemi organizacyami, oraz władzami szkolnemi, któreby wychowanie młodzieży w szkole i poza szkołą uczyniły akcyą jednolitą. Uznając pierwiastek religijny za zasadniczy czynnik w wychowaniu młodzieży zwracamy się do wszystkich katolickich stowarzyszeń i związków młodzieży z apelem, aby w pracy swej nad młodzieżą uwzględniały w wybitnym stopniu moment religijny i wykluczywszy z samej pracy i jej metod wszelką politykę, dążyły usilnie do pogłębienia ducha katolickiego w szeregach młodzieży. Świadomi ogromnej doniosłości wszelkich szczerych wysiłków ku dobru młodzieży, tudzież dobrze rozumiejąc niezmożoną siłę organizacyi apelujemy do społeczeństwa, by w imię dobra Ojczyzny nie szczędziło grosza na cele organizacyi młodzieży katolickiej, zwracamy się do rodziców, by dzieci swe zapisywali do stowarzyszeń młodzieży i związków, opartych o zasady katolickie i narodowe, apelujemy do stowarzyszeń i związków młodzieży, by w imię wewnętrznej jedności katolickiej i narodowej dążyły do wspólnego porozumienia się i uzgodnienia planu, metod i wytycznych działania, odnosimy się z apelem do inteligencyi, a zwłaszcza nauczycielstwa o współpracę umiejętną, zawodową i ofiarną do postępu i rzeczywistego rozwoju wszelkich organizacyj, pracujących w duchu katolickim i narodowym nad dobrem polskiej młodzieży pozaszkolnej. W szczególności stwierdzamy, że dla podtrzymania i ugruntowania życia katolickiego młodzieży akademickiej konieczną jest rzeczą: a) umożliwić jej pogłębienie wiedzy religijnej przez urządzanie przy wydziałach teologicznych wykładów ogólnych z teologii w formie „publicum“; b) urządzić kursa filozofii z kierunku poleconego encykliką „Aeterni Patris“ — w formie „publicum“ w takim zakresie, aby u niespecyalistów-filozofów wyrabiały samodzielność myśli i zrozumienie wykładów teologicznych; c) studyującym specyalnie filozofię tworzyć katedry filozofii tomistycznej na wydziałach filozoficznych w uniwersytetach polskich.

Tak wygląda program w najważniejszych rysach, a metody jego przeprowadzenia? Pod tym względem Zjazd poznański niewiele się wypowiedział, szczegółowiej zajmując się tylko jedną z metod, Ligą katolicką. Liga ta miałaby za zadanie organizować czynniki katolickie w koła parafialne i związki dyecezyalne, by przy ich pomocy inicyować i wspierać akcyę katolicką, a w razie potrzeby przez wykłady i wiece uświadamiać opinię publiczną o grożącem katolicyzmowi z którejkolwiek strony niebezpieczeństwie i przy pomocy tejże opinii publicznej unicestwić wszelkie zakusy wrogów wiary i Kościoła.

Stosunkowo mało i tylko teoretycznie zajmowano się na Zjeździe potrzebą stworzenia i zorganizowania prasy katolickiej. Sprawa to niezwykle ważna i pilna. Nieprzyjaciele nasi poświęcają na ten cel wiele grosza i energii, tworząc coraz to nowe pisma i umacniając dawne placówki.

Również konsolidacya katolickich stronnictw politycznych zasługiwała — między innemi sprawami — na osobne omówienie.

Jesteśmy przekonani jednak, iż sprawy te doczekają się szczegółowego i gruntownego omówienia na przyszłych zjazdach katolickich.

F. B.

Losy Uniwersytetu wileńskiego.

Od chwili zajęcia Wilna przez bolszewików, t. j. od 14 lipca b. r., najsprzeczniejsze nadchodziły się do Polsce wieści o losach Uniwersytetu Stefana Batorego. W kilku wagonach podobno wywieziono wówczas dobytek jego do Warszawy, a następnie z początkiem sierpnia do Poznania. Resztę, t. j. całą bibliotekę uniwersytecką, umeblowanie kancelaryi i zakładów, inwentarz instytutów naukowych zostawiono na pastwę losu skutkiem uporczywego twierdzenia gen. Beruszczaka, który do ostatniej chwili zapewniał, iż Wilno za każdą cenę będzie utrzymane w naszych rękach, a w krytycznej chwili je opuścił nagle.

Odtąd rozchodzić się poczęły hiobowe, choć niestwierdzone wieści o zniszczeniu całorocznej pracy i milionowych nakładów, a przedewszystkiem o wywiezieniu biblioteki do Rosyi. Tymczasem Uniwersytet, z wyjątkiem nieco uszkodzonego instytutu botanicznego, ocalał całkowicie. Przybywający do Wilna profesorowie zastali wszystko na swojem miejscu, fesorskim tutejszego Uniwersytetu. Co najważ- jak było. Nawet drobiazgi nie zginęły. A stało się to nasamprzód skutkiem tego, że Litwini, ciesząc się z podarku Polaków, za jaki wskrzeszenie Uniwersytetu uważali, nie pozwolili do wnętrza wtargnąć bolszewikom, następnie, p. Witold Abramowicz, któremu na wyjezdnem polecił rektor Siedlecki pieczę nad Uniwersytetem, dopełnił swego obowiązku — wreszcie zaś (co mi najważniejszą było rzeczą) woźni i stróże pozostali na stanowiskach i nie pozwolili nic ruszyć. Przypisać to należy ogólnemu poczciwemu charakterowi ludu tutejszego, jak i tej okoliczności, że przed wyjazdem rektor rozdzielił cały, znaczne zapasy uniwersyteckiej składnicy (za dobry ekwiwalent) między pozostałą służbę — oraz dobremu wspomnieniu, jakie jej pozostało po polskich rządach. Nic nie zabrała ona i nic nie sprzedała z inwentarza, ani z pozostałej własności prywatnej profesorów, przeciwnie część rzeczy przechowała u siebie. Straty spotkały tylko tych, którzy oddali swoje mienie na przechowanie osobom, co opuściły później Wilno. Opuszczone bowiem mieszkania bolszewicy ograbiali.

Oprócz instytutów uniwersyteckich ocalała także Bursa akademicka, tak, iż przybywający profesorowie znaleźli zaraz gotowy przytułek na noc i utrzymanie. Każdy też pociąg przywozi po kilku profesorów. Skutkiem tego wpisy niebawem się pewnie rozpoczną, a wykłady prawdopodobnie w pierwszej połowie grudnia. Od paru zaś tygodni odbywają się powszechne wykłady uniwersyteckie w auli Śniadeckich, na które przybywa po 200—300 osób. Ludność bowiem polska wprost stęskniła się za żywem słowem i ogniskiem kultury i głośno wykładów się domagała.

W tych dniach nastąpiło także już otwarcie kursów uzupełniających dla nauczycielstwa, które spodziewa się także poparcia po ciele profesorskim tutejszego Uniwersytetu. Co najważniejsza zaś młodzież, wracająca z frontu, codziennie się dopytuje o dzień rozpoczęcia wpisów.

Jednem słowem dzień każdy nowe przynosi dowody, jak dalece otworzenie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie potrzebnem jest dla ludności i kultury polskiej Wilna.

SVECIAS.

Korytarz kaszubski.

(Obszar i liczba Kaszubów).

Traktat wersalski przyznał nam, acz w niedostatecznej mierze, dostęp do morza w postaci t. zw. „korytarza gdańskiego“, a raczej „pomorskiego“, gdyż Gdańsk sam nie wszedł w obręb granic polskich.

Jeżeli rzucimy okiem na mapę polskiego obszaru językowego, to prócz licznych wgięć i olbrzymich szczerb, jakie mu ubiegłe stulecie zaznaczyło przebywane przez nas katastrofy polityczne, odsuwając terytoryum języka polskiego na wschód od dawnej zachodniej granicy przedrozbiorowej, uderza nas na północo-zachodzie wąski występ naszego obecnego obszaru państwowego i etnograficznego, biegnący wzdłuż zachodniego brzegu dolnej Wisły i kończący się wybrzeżem morskiem.

Z tego to terytoryum powstał ów korytarz, łączący Polskę z morzem. Ziemia ta to dawne Pomorze Polskie, a lud, który ją w północnej i środkowej części zamieszkuje i o jej polskim charakterze decyduje — to Kaszubi.

Ze wszystkich naszych spraw kresowych jedną z najbardziej zasługujących na poznanie, jest sprawa ostatnich strzępów, pozostałych z dawnych Pomorzan, utrzymanych przy polskości, ludu, którego wierności dla mowy ojczystej zawdzięcza dziś Polska odzyskanie wybrzeża morskiego.

Dla każdego, kto miał sposobność poznać wprost religijny kult ludu kaszubskiego dla polskości, bolesnem jest słyszeć skargi, nadchodzące stamtąd, na postępowanie władz polskich. Niewątpliwie nie tyle zła wola, co nieznajomość stosunków, przeszłości historycznej i duszy ludu kaszubskiego, a także niezdawanie sobie sprawy, co Polska zawdzięcza temu ludowi, jest przyczyną tego przykrego, a niespodziewanego rozczarowania, jakie zapanowało na Pomorzu wkrótce po przywróceniu tej dzielnicy państwu polskiemu.

Chcąc bliżej zająć się poznaniem ludu kaszubskiego, jego rodzimą kulturą, położeniem ekonomicznem, stopniem uświadomienia narodowego, należy dokładnie wpierw określić rozmiary i granice terytoryum szczepu, który do dziś dnia, jak za czasów Chrobrego lub Krzywoustego, posługuje się mową dawnych Pomorzan.

Terytoryum, zamieszkane dziś przez szczep kaszubski, ogranicza się do Pomorza gdańskiego, które od r. 1466 aż do pierwszego rozbioru, jako część Prus Królewskich, tworzyło województwo Pomorskie, a obecnie prawie w całości powróciło w obręb granic odbudowanego państwa polskiego.

Na obszarze tym, po lewym brzegu Wisły,

Przygotowania do plebiscytu.

Przepisy przygotowawcze do plebiscytu.

Bytom. P. A. T. Międzysojusznicza komisya rządząca ogłosiła rozporządzenie, mocą którego poddanym mocarstw ościennych nie wolno w mundurach przebywać na terenie G. Śląska. To samo dotyczy osób, będących w służbie żandarmeryi i policyi państw, sąsiadujących z G. Śląskiem, a więc Polski, Niemców i Czechów. Przekroczenia w tym względzie karane będą więzieniem do trzech miesięcy, albo grzywną do 1000 marek.

Bytom. P. A. T. Nowe rozporządzenie komisyi koalicyjnej, które dotyczy ściślejszej kontroli osób, przebywających na terenie plebiscytowym, prasa niemiecka uważa za przygotowania francuskie do plebiscytu. Zwłaszcza dzienniki wrocławskie i berlińskie nazywają te przepisy szykaną wobec Niemców. Prasa polska oświadcza, że wydane przepisy są zaledwie cząstką koniecznych zarządzeń, celem przeprowadzenia sprawiedliwego plebiscytu.

Bytom. P. A. T. Legitymacye dla mieszkańców G. Śląska wydawane będą w kolorze czerwonym dla Górnoślązaków, którzy urodzili się i mieszkają stale na terenie plebiscytowym. Osoby, które mieszkają tu stale, ale nie urodziły się na G. Śląsku, otrzymają legitymacye w kolorze zielonym. Legitymacye zawierać będą szczegółowe daty, dotyczące danej osoby, oraz pieczęć urzędową.

Przed ustaleniem terminu głosowania.

Bytom. P. A. T. Wedle ostatnich wiadomości z Prus, **definitywna uchwała Rady ambasadorów w sprawie terminu plebiscytu** na G. Śląsku nastąpi po powrocie angielskiego posła Hardinga do Paryża. Przyjazd jego spodziewany jest z końcem bieżącego tygodnia. Wtedy też zadecydowana ma być kwestya, czy emigranci będą mieli prawo głosowania. Uchodzi za pewne, że dzieci tych urzędników niemieckich, którzy pełnią służbę na G. Śląsku, jednakże stąd nie pochodzą, nie będą miały prawa głosowania. Międzysojusznicza komisya rządząca ma ogłosić wkrótce regulamin plebiscytowy.

WEZWANIE DUCHOWIEŃSTWA DO PRACY PLEBISCYTOWEJ.

Poznań. P. A. T. Pisma poznańskie ogłaszają odezwę ks. Hausmanna do duchowieństwa polskiego wzywającą kapłanów do pracy plebiscytowej na G. Śląsku. Odezwa kończy się następującemi słowami: W poważnych chwilach Ojczyzny naszej stawał zawsze do obrony kaplan polski w pierwszym szeregu. Chwila taka nadeszła dziś na G. Śląsku. Niechaj więc każdy dekanat uważa za rzecz honoru posłać conajmniej jednego kapłana i to najlepszego mówcę dla pracy plebiscytowej na G. Śląsk.

HÖRSING ZNÓW DZIAŁA.

Bytom. P. A. T. Przewodniczącym parlamentarnej komisyi autonomii dla G. Śląska został wybrany socyalista Hörsing, b. komisarz państwowy dla G. Śląska. Szczególnie centrowcy nie kryją z tego powodu swego niezadowolenia, podnosząc, że osławiony Hörsing nie będzie mógł działać korzystnie dla plebiscytu.

STRAJK W RACIBORZU.

Warszawa. P. A. T. W Raciborzu wybuchł strajk generalny robotników wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych prywatnych i miejskich. Samopomoc techniczna utrzymuje ruch w elektrowni, gazowni i w wodociągach. Strajk ma podkład ekonomiczny.

PRZENIESIENIE BLANCARDA.

Bytom. P. A. T. Pułk. francuski Blancard, dotychczasowy kontroler koalicyjny w Katowicach, przeniesiony został do służb w głównej komisyi koalicyjnej w Berlinie, na jego miejsce mianowany został dotychczasowy kontroler koalicyjny w Hucie.

POLACY W POLICYI PLEBISCYTOWEJ G. ŚLĄSKA.

Bytom. (East Express). Organizacye niemieckie szykanują coraz więcej urzędników Polaków, zatrudnionych w policyi plebiscytowej. Urzędnicy Polacy zamierzają zażądać wydalenia z Górnego Śląska oficerów niemieckich, którzy nie pochodzą z tej dzielnicy. W policyi plebiscytowej niema ani jednego oficera Polaka, któryby nie pochodził z Górnego Śląska, natomiast jest wielu takich oficerów niemieckich.

ARSENAŁ W MIESZKANIU.

Bytom. (East Express). Podczas rewizyi w mieszkaniu komunisty niemieckiego w Zabrzu znaleziono 5 karabinów, 5 granatów ręcznych, 100 naboi karabinowych i 20 min do miotania.

Sprawy polskie na kongresie Ligi Nar.

Plebiscyt w Wileńszczyźnie pod opieką siły zbrojnej.

Paryż. P. A. T. Liga narodów rozpatrywała organizacyę plebiscytu na terytoryum Wilna. Reprezentanci Polski i Litwy zostali wezwani do prezydenta, który zakomunikował im decyzyę Rady, uchwalającą wysłanie do Wilna międzynarodowej siły zbrojnej w wysokości około 1800 żołnierzy, aby zapewnić bezstronność wykonania referendum. Delegat polski nalegał, aby plebiscyt odbył się jak najprędzej i zapewnił, że Polska pragnie zlikwidować tę sprawę w duchu najbardziej przyjaznym dla Litwy. Delegat litewski zażądał, aby żołnierzom Żeligowskiego dano do wyboru, albo rozbrojenie na miejscu, celem umożliwienia im wzięcia udziału w plebiscycie, albo opuszczenia kraju podczas plebiscytu.

Genewa. P. A. T. (Wied. B. kor.) Celem zabezpieczenia wolności plebiscytu w Wileńskiem, Rada Ligi narodów po wysłuchaniu delegatów polskich i litewskich uchwaliła wysłać tam międzynarodowy kontyngent wojskowy w sile 1800 ludzi.

SPRAWOZDANIE O WALCE Z TYFUSEM W POLSCE.

Genewa. P. A. T. (Wied. B. kor.). W drugiej komisyi dyrektor międzynarodowego urzędu zdrowia w Paryżu, dr. Pottevin, złożył sprawozdanie o epidemii tyfusu w Polsce. Sprawozdanie wzywa Ligę narodów, aby rozpoczęła zwalczanie epidemii, która na wschodzie Europy czyni straszne spustoszenia. Rząd duński oświadczył gotowość objęcia pewnej części kosztów zwalczania epidemii.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa. Druga komisya Ligi narodów powierzyła zajęcie się sprawą walki z tyfusem w Polsce przedstawicielowi Argentyny, Ferdynandowi Porczowi.

POLACY W KOMISYACH LIGI NAR.

Genewa. (East Express). W skład komisyi, wyłonionych na posiedzeniu Ligi narodów, weszli do komisyi pierwszej: Paderewski i Winiarski, — do drugiej Doermann, — do trzeciej prof. Aszkenazy i Winiarski, — do czwartej Wielowiejski, — do piątej Winiarski, — do szóstej Paderewski i Wielowiejski.

UKRAIŃCY CHRONIĄ SIĘ POD OPIEKĘ LIGI.

Genewa. P. A. T. Gen. sekretaryat Ligi narodów podał do wiadomości uczestników zgromadzenia Ligi tekst depeszy ukraińskiego komitetu narodowego, żądającej, aby Liga narodów zapewniła poszanowanie dla praw narodu ukraińskiego w Europie.

SESYA LIGI NAR. BĘDZIE PRZEDŁUŻONA.

Bazylea. P. A. T. (B. kor.) „Basler Nachr.“ donoszą z Genewy, iż istnieje zamiar przedłużenia sesyi Ligi Narodów poza Nowy Rok z przerwą Świąt Bożego Narodzenia. Istnieje jednak tendencya, by prace ukończyć do świąt.

LLOYD GEORGE UDA SIĘ DO GENEWY.

Londyn. (East Express). Lloyd George po zakończeniu rokowań francusko-angielskich w sprawie Grecyi, uda się do Genewy i uczestniczyć będzie w ostatnich posiedzeniach kongresu Ligi narodów.

(jednakże bez powiatów wałeckiego i złotowskiego, jako historycznie wielkopolskich), mieszkało ludności, wedle urzędowego spisu z r. 1910, ogółem 829.784. w czem polskiej 343.411 t. zn. Polacy stanowili tam wówczas 41.4%.

Nie cała jednak ludność polska tam żyjąca, używa narzecza kaszubskiego i do tego szczepu może być zaliczona. Część południowo-zachodnia dawnego województwa Pomorskiego, o ile nie jest zgermanizowaną, należy pod względem językowym do gwar polskich, niekaszubskich, a mianowicie znachodzimy tam dwie gwary przejściowe, graniczące z Kaszubami, t. j. kociewską i borowiacką. Wobec tego, że tam, gdzie Kaszubi stykają się z rdzennie polskiemi gwarami, mowa ich traci cechy charakterystyczne kaszubskie na rzecz tamtych, ścisłe wytyczenie terytoryum kaszubskiego jest nadzwyczaj trudne.

Terytoryum kaszubskie w obrębie dzisiejszych granic Polski i obszaru, należącego do wolnego m. Gdańska, zajmuje około 5.000 klm. kwadratowych. Przestrzeń ta obejmuje powiaty: pucki, wejherowski, niewielki kawałek gdańskiego-górskiego, pożatem przeważnie zniemczonego, powiat kartuski, większą część (zachodnią) kościerskiego, mniej więcej połowę chojnickiego i północno-zachodni kąt człuchowskiego.

Terytoryum kaszubskie ciągnie się wąskim, długości 120 km. pasem z południa na północ, gdzie przypiera do morza. Polsko-kaszubskich miejscowości nadmorskich jest zaledwie dwadzieścia kilka. Biegną one brzegiem t. zw. „Małego Morza", czyli zatoki Gdańskiej od Sopot do Pucka (sam Puck jest nawpół zniemczony), a następnie do Wielkiej Wsi, gdzie zaczyna się już pełny Bałtyk, czyli według tamtejszej terminologii „Wielkie Morze".

W wymienionych tu kaszubskich powiatach Prus Królewskich, mieszkało wedle ostatniego spisu ludności, jaki się odbył 1 grudnia 1910 r., ogółem ludności przeszło 400.000, licząc bez miasta Gdańska, około ćwierć miliona. Wśród tej ludności zaliczono do rubryki języka polskiego, lub kaszubskiego i do obydwóch kategoryi dwujęzycznych razem około 153.219 osób, a odliczywszy Gdańsk, 147.738, czyli, że ludność polsko-kaszubska stanowiła wówczas na terytoryum rdzennie kaszubskiem około 59%.

Przypuściwszy, że ludność polska w poszczególnych powiatach kaszubskich wzrastała od r. 1910 w tem samem tempie, co w poprzednich 5 latach, to w chwili wybuchu wojny, t. j. 1 sierpnia 1914 r., wynosiła ona na całem terytoryum czysto kaszubskiem Prus Królewskich, bez miasta Gdańska, atoli łącznie ze wschodnią częścią obszaru przyznanego Gdańskowi 155.180 osób narodowości polskiej.

Doliczywszy do tego Polaków, mieszkających w Gdańsku, których liczba według tego samego wynosiła jakoby tylko 5381, to 1 sierpnia 1914 r. uwzględniając roczny przyrost 1.4%, wynosić była powinna 5770. otrzymamy razem 160.900 ludności polskiej na kaszubskim obszarze językowym b. prowincyi zachodniopruskiej.

Zaznaczyć należy, że według dokonanych w ostatnim czasie obliczeń ludność polsko-kaszubską w samym Gdańsku stanowiła około 20%. a więc conajmniej 30—40.000 osób.

Wogóle ludność polska tych powiatów w ostatnich czasach szybko wzrastała, zdaje się dzięki emigracyi z Prus Zachodnich, tak, iż można przyjąć, że liczba Polaków i Kaszubów, która w tych powiatach w roku 1900 wynosiła przeszło 6.000, urosła do roku 1914 na przeszło 8.000 osób.

Doliczywszy liczbę tę do 161.000 ludności polsko-kaszubskiej terytoryum kaszubskiego w Prusach Królewskich, otrzymamy około 170.000 Polaków obszaru językowego kaszubskiego, nie tety nie wszystkich, objętych granicami państwa polskiego.

Cyfry te oparte na niemieckiej statystyce, tendencyjnie zmniejszającej liczbę żywiołu polskiego, niewątpliwie znacznie są niższe od rzeczywistych. Jeżeli przytem uwzględnimy naturalny przyrost ludności za okres wojny, który choć zapewne niższy, niż w czasie pokoju, jednak zaznaczyć się musiał, niedalecy będziemy od prawdy, jeżeli obecną siłę liczebną, niezgermanizowanego żywiołu polskiego na Kaszubach, nie licząc samego Gdańska, określimy na 200.000 osób.

TADEUSZ DUBIECKI.

KRONIKA.

Kraków, 26 listopada.

KRAKÓW BEZ ŚWIATŁA ELEKTRYCZNEGO. Jak się od prezydyum miasta dowiadujemy, dyrektor Elektrowni miejskiej, p. Bieliński, zawiadomił dopiero we środę wiceprez. Sarego, że Elektrownia będzie musiała stanąć z powodu braku węgla. Prezydyum poleciło dyrekcyi Elektrowni wydać bezzwłocznie komunikat do dzienników, ostrzegający ludność Krakowa przed prawdopodobną przerwą w oświetleniu i możliwem unieruchomieniem tramwajów, czego jednakże p. Bieliński z niewiadomych powodów, nie uczynił. To też wczoraj rano, ku wielkiemu zdziwieniu mieszkańców miasta, nie pojawiły się tramwaje, a światło elektryczne w fabrykach, instytucyach i mieszkaniach prywatnych pogasło. Prezydyum miasta zwróciło się natychmiast do Inspektoratu węglowego z prośbą o przydzielenie pięciu wagonów węgla z zapasów kolejowych, tak, że o godz. 4.30 po południu mieliśmy już światło normalne. Jednakże o godz. 6 wieczorem znowu ciemności zaległy miasto i mieszkania z powodu — jak nam magistrat komunikuje — zapalenia się w Elektrowni miejskiej kolektora od prądu stałego. Do naprawy przystąpiono natychmiast.

Jak się dowiadujemy, ruch tramwajowy będzie najprawdopodobniej podjęty dzisiaj o godzinie 8 rano.

Zaznaczyć należy, że w obecnych czasach możliwe są wszelkiego rodzaju braki i wadliwości w funkcyonowaniu pewnych gałęzi pracy, ale instytucye użyteczności publicznej, stojące na usługach ludności, powinny przynajmniej urzedzić mieszkańców i to na czas o grożącej katastrofie. Tymczasem dyrektor Elektrowni miejskiej, p. Bieliński, nietylko poniewczasie zawiadomił prezydyum miasta o braku węgla, ale nawet polecenie ostrzeżenia ludności przed grożącem zastanowieniem prądu elektrycznego pominął milczeniem.

Z drugiej strony należy jednak wyrazić zdziwienie, że prezydyum miasta, jako najwyższa władza w mieście, obowiązana dbać o nienaganne funkcyonowanie instytucyi, regulujących normalny tok życia w mieście, nie dołożyło w tym wypadku odpowiednich starań, by ludność uchronić przed katastrofalnym brakiem oświetlenia.

POSIEDZENIE SEKCYI EKONOMICZNEJ. Onegdaj odbyło się pod przew. wiceprez. Sarego posiedzenie sekcyi ekonomicznej wspólnie z komisyą gazowo-elektryczną, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski, tyczące się linii regulacyjnej dla gruntów, będących własnością gazowni w Dąbiu, a przeznaczonych pod budowę kolonii robotniczej dla personalu Gazowni. Następnie odbyło się posiedzenie komisyi gazowo-elektrycznej, na którem uchwalono regulacyę płac urzędników Gazowni i Elektrowni, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisyi rewizyjnej za rok 1919 i udzielono dyrekcyi Gazowni absolutoryum za wspomniany czas. W dalszym ciągu obrad przyjęto budżet Gazowni na rok 1921. W czasie posiedzenia wiceprezydent Sare zawiadomił, że Elektrownia miejska, pomimo nader usilnych starań i zabiegów, poczynionych u dotyczących władz, nie uzyskała potrzebnego węgla, tak, że w ciągu najbliższych godzin będzie musiała zamknąć ruch.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Dr Michał Flatau, b. dyrektor policyi w Krakowie, został powołany do Ministerstwa spraw wewnętrznych w Warszawie. Dr Flatau pracował aż do rozpadnięcia się Austryi jako radca w Ministerstwie spraw wewn. w Wiedniu. Tam opiekował się losem licznych ewakuowanych, a powróciwszy do Krakowa, ostatnie miesiące poświęcił pracy społecznej, biorąc czynny udział w pracach Komitetu obrony państwa jako zastępca przewodniczące Wydziału opieki nad rodzinami żołnierzy.

JUGOSŁOWIANIE W KRAKOWIE. W dniach najbliższych przyjeżdża do Polski z Zagrzebia chór męski Tow. śpiewackiego im. Watrosława Lisińskiego, ażeby nawiązać z polskiem społeczeństwem stosunki kulturalne. Znakomita drużyna artystyczna wystąpi w Krakowie z dwoma koncertami 30 b. m. i 2 grudnia. Programy koncertów będą obejmowały przeważnie ludowe pieśni jugosłowiańskie w opracowaniu kompozytorów współczesnych. Chórem dyryguje kompozytor serbski, Rotar Konjowic. Repertuar chóru obejmuje dzieła wielkiej epoki mistrzów wokalnych z Palestriną i Orlandem Lasso na czele, dalej utwory klasyków i romantyków aż do kompozycyi ostatniej doby. Będzie to nadzwyczaj ciekawy przegląd i ze względu na ogromną różnorodność wpływów na rdzenną pieśń jugosłowiańską. Pierwsza gościna artystycznej korporacyi Jugosłowian, do których społeczeństwo polskie odnosi się z prawdziwą przyjaźnią, spotka się w Krakowie z pewnością z serdecznem przyjęciem, mili goście nasi mogą być tego pewni. Oba koncerty w Sokole zgromadzą niezawodnie bardzo liczną publiczność.

RUCH OSOBOWY KRAKÓW—WARSZAWA. Dyrekcya kolejowa w Krakowie komunikuje: Poczynając od dnia 28 b. m., przeznacza się ponownie pociąg osobowy Nr. 26 odchodzący z Krakowa do Warszawy o godzinie 19.10 i pociąg osobowy Nr. 25, przybywający z Warszawy do Krakowa o godzinie 6.45 rano, do użytku cywilnych podróżnych. Od tego samego dnia zaprowadza się dla wyłącznego użytku wojskowych pociąg Nr. 28 a., z odjazdem z Krakowa o godzinie 22 do Warszawy i pociąg Nr. 27 a., przyjazd do Krakowa o godzinie 13 z Warszawy. Pociągi te będą szły codziennie.

NADAWANIE TELEGRAMÓW DO FRANCYI. Dyrekcya poczt i telegr. okr. krak. komunikuje: Według telegraficznego doniesienia Międzynarodowego Biura Unii telegraf. w Bernie szwajcarskiem, zarząd telegrafów we Francyi, z powodu częstych nadużyć, przyjmować będzie aż do czasu wydania nowego rozporządzenia, telegramy z zapłaconą odpowiedzią tylko wtedy, jeżeli ilość zapłaconych słów odpowiedzi wynosić będzie najwyżej piętnaście słów w telegramach zwykłych, a pięć w telegramach pilnych.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Wydział komitetu Muzeum Narodowego wybrał w dniu 21 września b. r. specyalną komisyę do konserwacyi zbiorów numizmatycznych Muzeum im. E. Czapskiego. Do tej komisyi weszli znani z prac numizmatycznych pp.: Leonard Lepszy, członek Akademii Umiej. i b. naczelnik urzędu probierczego, Adam Wolański, redaktor „Wiadomości numizmatyczno-archeologicznych" i prof. Dr Feliks Kopera, dyrektor Muzeum. Dzięki wytężonej i sumiennej pracy p. Adama Wolańskiego, który prowadził bezinteresownie odczyszczenie i utrwalenie monet sięgających XVI wieku i prace te już wykonano, zarząd Muzeum oddaje część zbioru na użytek uczonych z dn. 1 grudnia b. r.

KURS GALANTERYI KOSZYKARSKIEJ. Kandydaci (ki) zapisani na kurs koszykarski w Muzeum przemysłowem mają się zgłosić dnia 1 grudnia b. r. o godzinie 4 popoł. w gmachu Muzeum przemysł. przy ul. Smoleńsk l. 9 II. p. — Opłata wynosi tytułem wpisowego 50 Mk. i za użycie narzędzi 50 Mk., razem za cały czas trwania kursu 100 Mk.

CUKIER DLA CHORYCH. Termin zgłoszeń do odpowiednich biur chlebowych w sprawie zapotrzebowania cukru dla chorych i matek karmiących, przedłużony został do do soboty 27 b. m. Na pisemnych zgłoszeniach zapotrzebowania cukru i na poświadczeniach lekarskich nie potrzeba naklejać marek stemplowych. Poświadczenia lekarskie otrzymać może każdy chory od swego lekarza ordynującego, o ile jest niezamożnym, otrzymuje je zwykle za darmo. Niezamożni chorzy mają, prócz tego, możność otrzymania bezpłatnego poświadczenia lekarskiego w Kasach chorych, ambulatoryach szpitalnych i klinicznych, wkońcu u lekarzy okręgowych miejskich.

OSZUSTWA PASZPORTOWE. Policya wpadła na trop szajki pośredniczącej w wyrabianiu paszportów i wiz paszportowych. W związku z tą aferą aresztowano Maurycego Kreppla, lat 43, z Drohobycza, podającego się za redaktora gazety kolejowej, Meilecha Winzelberga, l. 60, kupca, Judę Reichmana, l. 38, również kupca, Zygmunta Friedmana, l. 41, pośrednika handl. i Naftalego Fursta, lat 38, kelnera. Główną agencyą tej szajki była kawiarnia Royal w Krakowie, w której oszuści załatwiali ze stronami sprawy paszportowe, wyłudzając tym sposobem poważne kwoty. Sprawę skierowano na drogę sądową.

PODEJRZANY O KRADZIEŻ. Policya aresztowała 15-letniego Franciszka Klimka, który niósł 5 nowych płaszczów kolejowych, pochodzących prawdopodobnie z kradzieży.

ARESZTOWANO 14-letniego Franciszka Malinę, który puszczał w Sukiennicach ognie sztuczne, wywołując popłoch wśród przechodniów.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowano w Krakowie niebezpiecznego włamywacza warszawskiego, Wacława Migasińskiego, lat 30. Przy Migasińskim znaleziono całą kolekcyę specyalnych narzędzi do włamania, między innemi precyzyjne nożyce do cięcia blach w kasach ogniotrwałych.

PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH toczyła się wczoraj pod przew. radcy sądu Rochowicza rozprawa przeciwko Józefowi Bujakowi, lat 17, Stanisławowi Krawczykowi, lat 19, Piotrowi Wiecheciowi, lat 23 i Janowi Ziętarze, lat 24, oskarżonym o kradzież na szkodę skarbu państw. Na podstawie doniesienia posterunku policyi państw. w Górce Narodowej stwierdzono, że z dachu budynku wojsk. obok fortu Łysa Góra kradną niewyśledzeni sprawcy systematycznie blachę cynkową. W dniu 24 czerwca b. r. spostrzegła policya państw. wyżej wymienionych, jak około godz. 2 w nocy wracali do domu, niosąc ze sobą około 50 kg. tejże blachy. Na widok policyi, sprawcy zaczęli uciekać, porzucając swój łup na drodze. W czasie pościgu znaleziono obwinionego Wiechecia, ukrytego w owsie i aresztowano go. Indagowany, przyznał się do kradzieży i wydał resztę spólników, których tegoż samego dnia przytrzymano. Trybunał, po przeprowadzonej rozprawie, skazał: Bujaka i Krawczyka każdego na rok ciężkiego więzienia, Wiechecia na 20 miesięcy, Ziętarę zaś na 2 lata więzienia.

W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę Franciszka Sobasa, lat 35, oskarżonego o kradzieże ubrań i bielizny na szkodę Wojciecha i Maryi Marszałków, oraz Jana i Józefa Koszowskich, zamieszkałych w Kotowie. Sobasa skazano na 6 miesięcy więzienia.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologicznej stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 26 b. m.: Najpierw pochmurno, mglisto, potem stopniowo zmieniające się zachmurzenie, zimniej, słabe wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

OFIARA HARDINGA DLA DZIECI POLSKICH. Dzienniki warszawskie donoszą: Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Harding złożył osobiście na ręce Hoovera 2500 dolarów na cel niesienia pomocy dzieciom w krajach wschodniej Europy, a przedewszystkiem w Polsce.

GOŚCIE SZWEDZCY W WARSZAWIE. W tych dniach zwiedzała Warszawę delegacya szwedzka, między innymi b. minister kolei p. Pegelow, dyrektor urzędów telefonicznych Winkrantz oraz literat S. A. Fredriks Son, znany pod pseudonimem Jean d'Armes.

Fredriks Son, autor „Carens Arotagere" (Svenska Forlaget, Stckholm 1919) niejednokrotnie zajmował się sprawami Polski. Podczas obecnej podróży zbierał materyały do nowego dzieła z zakresu literatury i sztuki polskiej. W tym celu zwrócił się do Ministerstwa sztuki i kultury, gdzie kierownicy poszczególnych wydziałów udzielali mu jak najdalej idących informacyi z wszelkich dziedzin życia artystycznego. Przez zwiedzenie wystaw, gmachów, kościołów, zabytków, teatrów i t. d. oraz przez ułatwienie p. Fredrisk Sonowi korzystania z biblioteki Ministerstwa starano się zapoznać go jak najszczegółowiej z dziełami twórczości polskiej. Książka o Polsce p. Fredriksa Sona opuści prasę z końcem roku przyszłego stanie się niezawodnie ważnym czynnikiem rozszerzenia dobytków kultury narodowej zagranicą.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY. Z Warszawy donoszą: Michał Nowosada, podporucznik i dowódca 1 baonu 21 p. strzelców kaniowskich, strzelił onegdaj do swej narzeczonej, 25-letniej Józefy Opońskiej i zranił ją bardzo ciężko. Czynu tego dopuścił się w chwili, gdy prosił ją o przyśpieszenie terminu ślubu. ona zaś dała mu do poznania, że ma zamiar zerwać z nim. Nowosada aresztowano, a ofiarę jego „gorącej miłości" odwieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Z WOŁKOWYSK donoszą nam: Głębokie wrażenie wywołało na mieszkańcach miasteczka Wołkowysk (nad Niemnem) nabożeństwo żałobne, które dnia 3 list. b. r. odprawił ks. Paweł Jarosiński, proboszcz D. O. E. II. armii, za spokój duszy ś. p. ks. Władysława Jarzyny, który zmarł z końcem lipca b. r. w Chełmie, zaraziwszy się tyfusem. W nabożeństwie wziął udział cały korpus oficerski D. O. E. II. i trzy bataliony etapowe oraz liczna publiczność, składając w ten sposób dowód, jaką czcią i miłością otaczany był ś. p. ks. Władysław Jarzyna.

Zawiadomienia i komunikaty.

O STOSUNKACH NA GÓRNYM ŚLĄSKU. W sobotę 27 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Czytelni Kat. Związku Polek, Szczepańska 5, pogadanka p. Iwanowskiej o stosunkach na Górnym Śląsku.

ZBIÓRKA PIENIĘŻNA. Magistrat zezwolił Związkowi wdów i sierót po poległych na urządzenie uroczystości św. Mikołaja dla sierót po poległych żołnierzach polskich (w teatrze im. J. Słowackiego, w teatrze Powszechnym, w teatrze „Bagatela" i w teatrze Nowości). Wzywa się publiczność, aby składając ofiary kwestarkom, żądała kartek bloczkowych, opatrzonych stampilą kwestującego Związku i wyrażoną na nich kwotą, odpowiadającą kwocie ofiarowanej, a żadnych naddatków nie płaciła.

Wiadomości kościelne.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Stanisława Wyspiańskiego odbędzie się w sobotę dnia 27 b. m. o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów, a w niedzielę 28 b. m. o godz. 9 na Skałce.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do naszej wczorajszej notatki w sprawie zgłaszania się Przewielebnych Księży świeckich i przełożonych zakonnych w kancelaryi Książęco-Biskupiego Konsystorza, zaznaczamy, że zgłoszenie to dotyczy tylko księży krakowskich.

Odpowiedzi Redakcyi.

KS. CZ. ŁUK. W LUDZIMIERZU. Musielibyśmy mieć rękopism w ręku, byśmy mogli odpowiedzieć, czy z zapowiedzianych nam w liście artykułów skorzystamy.

Z teatrów krakowskich.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. Wczorajsza premiera „Prymasa cyganów" osiągnęła olbrzymi sukces. Prześliczna muzyka Kalmana porywała wprost za serca widzów. Wszyscy artyści prześcigali się w dobrem wykonaniu. „Prymas cyganów" powtórzony zostanie dziś (piątek) i w sobotę. W niedzielę po poł. „Polska krew", wieczorem „Księżniczka dolarów".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek 26 b. m.: „Dziady".
Sobota 27 b. m.: „Noc Listopadowa".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Wielki człowiek", wieczorem „Tragedya Eumenesa".
Poniedziałek 29 b. m.: „Noc Listopadowa".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Piątek 26 b. m.: „Bal w operze".
Sobota 27 b. m.: „Krakowiacy i górale".
Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Księżniczka czardasza", wieczorem „Krzyżacy".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 26 b. m.: „Moralność pani Dulskiej".
Sobota 27 b. m.: „Samson i Dalila".

Repertuar „Nowości".

Piątek 26 b. m.: „Prymas cyganów".
Sobota 27 b. m.: „Prymas cyganów".

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc grudzień!

Szan. naszych Prenumeratorów upraszamy o odnowienie przedpłaty na mies. grudzień, która wynosi:

w Krakowie . . . . Mk 64.—
za odnoszenie do domu dopłaca się Mk 8.—
z przesyłką na prowincyę . . . . . Mk 72.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Akrostych

poświęcony „Miljonówce".

Moi panowie, zrozumcie przecie,
Iż nie opłaca się dusić grosza, —
Ledwo te marne grosze zbierzecie,
Już byle grzesznik wam wypatrosza
Oszczędność, skrytą w waszej kalecie.

Nie! Wolej tydzień bujać po świecie,
Osmego dzionka zaś igrać z losem,
Wolej z fantazją przy pustej kiesie
Kołysać duszę marzeń odgłosem,
Aż raz w sobotę.....
Lecz to już wiecie.

874

Nauka, literatura, sztuka.

KALENDARZ POLSKI na rok 1921, Lwów, nakładem Związ. Ks. Abstynentów. Stron 120, liczne ryciny.

Wśród dość ubogiej tegorocznej literatury kalendarzowej wybija się na plan pierwszy popularny kalendarz w nagłówku wymieniony. Ma on przedewszystkiem bardzo zgrabny wygodny format, następnie posiada treść niezwykle urozmaiconą, a wreszcie, jak na dzisiejsze stosunki, jest tani.

Już na samym wstępie usposabia sympatycznie dla tego kalendarza wiersz ks. Franc. Błotnickiego pt. „Zmartwychwstanie", kończący się taką prześliczną zwrotką:

Przejdzie Chrystus Polskę całą,
jak szeroka i jak długa,
spojrzy w każdą twarz zbolałą,
ujrzy, jak to krwawa struga
ubroczyła nam zagony
i wyrzecze rozrzewniony:
„Pokój wam!"

Dalej zaś dobór artykułów, — „Jakie obowiązki wkłada dziś na nas miłość Ojczyzny" ks. Biskupa Łozińskiego, „W pruskiej szkole" Reymonta, „W ziemi męczenników" Fr. Leśniaka i t. d. — wskazuje na patryotyczny nastrój, w jakim kalendarz został zredagowany. A za bardzo szczęśliwy pomysł należy uważać pomieszczenie w kalendarzu krótkich opisów rozmaitych stron naszej obszernej Ojczyzny, jak Krakowa i jego okolicy, Pomorza, Wielkopolski, Mazowsza i t. d.

Kalendaryum oraz dział informacyjny ułożone są starannie, a cały kalendarz utrzymany jest w tonie popularnym, ale naprawdę pouczającym.

Szkoda tylko, że absolutny brak odpowiedniego papieru w obecnych czasach zmusił wydawców tego kalendarza do wydrukowania go na papierze lichego gatunku, skutkiem czego mnóstwo doskonałych rycin straciło na wyglądzie.

T.

GOSPODA POETÓW. Miesięcznik poetycki. Zeszyt 2. Listopad, 1920. Treść: Naszym krytykom. Utwory poetyczne F. Błotnickiego, L. Choromańskiego, Ksaw. Glinki, W. Grodzieńskiej, F. Gwiżdża, S. Iwańskiej, E. Kozikowskiego, J. Stycza, K. Tułacza, J. Żyznowskiego. Przekłady z Alkajosa W. Rutkowskiej. Apologię „kotów" W. Rutkowskiej. Przegląd książek i przegląd czasopism.

Wiadomości polityczne.

— Premierzy francuski, angielski i włoski zbiorą się w Londynie, aby konferować jeszcze w sprawie tronu greckiego. Program konferencyi zawiera także sprawę nawiązania stosunków handlowych z Rosyą, sprawę odszkodowań niemieckich i sprawę traktatu pokojowego z Turcyą.

— Ambasador włoski złożył wizytę francuskiemu prezyd. min. Leyguesowi. W toku odwiedzin omawiano sprawy greckie. Rząd włoski zawiadomił, że podziela w pełni postępowanie, ułożone przez Francyę i Anglię w sprawie należnego od Niemiec odszkodowania.

— Na notę Niemiec, określającą pozostawienie francuskich komend wojskowych w Duisburgu i Mannheim jako nie dające się pogodzić z traktatem pokojowym, odpowiedziała koalicya, że wojska te nie należą do wojsk okupacyjnych, lecz do komisyi kontrolnej. Wobec tej odpowiedzi rząd niemiecki będzie nadal obstawał przy swem stanowisku.

— Przewodniczący koalicyjnej komisyi wojskowej w Berlinie gen. Nollet wniósł do sądu berlińskiego skargę przeciwko Niemcowi Fraczewskiemu, właśc. dóbr i b. majorowi pruskiemu za obrazę szefa komisyi koalicyjnej. Skargę wystosował w języku francuskim. Sąd berliński odrzucił ją z oświadczeniem, że językiem urzędowym w sądach niemieckich jest język niemiecki.

— „Times" podaje, że według nadeszłych sprawozdań jest prawdopodobne, iż Rumunia, Jugosławia i Czechosłowacya podpisały już konwencyę która prawdopodobnie jako układ dodatkowy do traktatu z Rapallo, obowiązuje podpisujących do sprzeciwienia się powrotowi Habsburgów. Jeżeli tego rodzaju układ istnieje — zauważa „Times" — to nadawałby się na podstawę do utrwalenia stosunków między Włochami a Jugosławią i do wzmocnienia stanowiska państw powstałych na gruzach Austro-Węgier.

— W Atenach ogłoszono półurzędowe oświadczenie, że rząd stanowczo obstaje przy powrocie Konstantyna, a to z tego względu, że ujawniła się w tym kierunku wola wyborców.

— Z Nowego Jorku donoszą Senator Mac Cormick wyjechał do Francyi i Anglii. Pobyt tej przypisują wielkie znaczenie polityczne.

— Jak donoszą z Waszyngtonu, nowy prezydent zażąda od kongresu utworzenia nowej teki wychowania, którą zamierza powierzyć kobiecie prawdopodobnie pani Harriet Tupton z Ohio.

Obrady Sejmu.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe dn. 25 b. m. Interpelacyę wniósł m. in. p. Sndoła w sprawie bezprawnych rekwizycyi ziemniaków w Małopolsce oraz posłowie P. P. S. w sprawie zwalniania akademików z wojska. W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi ochrony pracy ustawę o zmianie art. 6, 7 i 14 ustawy o załatwianiu zatargów zbiorowych między pracodawcami i pracownikami rolnym. Przystąpiono do wniosku nagłego p. Rudnickiego w sprawie uzupełnienia ustawy z 30 maja 1919 r. w przedmiocie udzielenia gwarancyi skarbu państwa do

sumy 5 milionów marek za ulgowe pożyczki dla średnich przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacyi twórczych. Odesłano odnośną ustawę do komisyi przem.-handlowej. Wniosek nagły Związku Lud.-nar. o pomoc państwową dla wydawnictw naukowych i prac naukowych odesłano do komisyi skarbowo-budżetowej. Następnie przyjęto ustawę o zawieszeniu działalności sądów przysięgłych w niektórych okręgach sądu apelacyjnego lwowskiego.

O podniesienie przemysłu polskiego.

Następnie p. **Brun** referował sprawozdanie komisyi skarbowo-budżetowej o ustawie w przedmiocie **przyznania obligacyom Tow. kredytowego przemysłu polskiego gwarancyi skarbowej oraz uproszczonego ściągania należności.**

P. **Wojdalński** (nar. Zjedn. lud.): Stronnictwo mowcy **nie liczy** na rychły przewrót społeczny, lecz **będzie** popierało dążenia do wzmożenia pracy przemysłu, zwalczając przywileje i etatyzm. Rolnikowi potrzebny jest przemysł ojczysty, gdyż wydatki państwowe spadną całym ciężarem na barki rolnictwa, jeżeli częściowo tych wydatków **nie będzie** mógł podźwignąć przemysł.

P. **Osiecki** (P. S. L.) oświadcza, że stronnictwo jego głosować będzie za ustawą, aczkolwiek nie wierzy, by dała ona te wszystkie dobrodziejstwa, o których wspomina, należy ją jednak traktować jako pierwszą próbę uruchomienia przemysłu. Mówca zgłasza do rezolucyi poprawkę zmierzającą do zabezpieczenia interesów skarbu.

P. **Perl** (P. P. S.): W pewnych sferach kapitalistycych stało się modne narzekanie na tak zwany etatyzm. Kapitał musi być kontrolowany, aby służył dobru społecznemu, a nie wyłącznie dobru kapitalistów. Wyrazem prawdziwego etatyzmu jest właśnie przedłożony projekt.

Dzięki pokojowi w Rydze **stosunki handlowe z Rosyą mają być podjęte i już obecnie wiemy,** że tworzy się prywatne tow. handlowe, które będzie ciągnąć wielkie zyski. Mówca proponuje odesłać ustawę do komisyi. Stronnictwo mówcy głosować będzie przeciwko całej ustawie.

P. **Wierzbicki**: Zobowiązania rządu i cały 100 miliardowy budżet rządowy to są pieniądze wyrzucone na przebiedowanie jeszcze jednego roku. W niemożliwej tej sytuacyi zjawia się wielki twór, który może stać się rzeczą epokową i podźwignąć przemysł. Jeżeli Min. skarbu daje gwarancyę swoją, to widocznie zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że to jest jedna z dróg do uzyskania kredytu inwestycyjnego. Dwadzieścia milionów funtów szterl. to jest czterdzieści miliardów marek. Jest to suma wielka, ale przecież jest lepiej przeznaczyć tę sumę na gwarancye odbudowy przemysłu. Popierając ten projekt Min. skarbu rozumiało, że jest to jedyny sposób okazania światu, że Polska wchodzi wreszcie na drogę wydatków produkcyjnych. Mówca odpiera zarzuty p. Perla.

W głosowaniu odrzucono wniosek p. Stapińskiego, aby sprawę odesłać do komisyi aż do mianowania nowego ministra skarbu. **Ustawę przyjęto en bloc** w drugiem i trzeciem czytaniu. Przyjęto również rezolucye komisyi wraz z dodatkiem p. Osieckiego.

Oparcie oszczerstw niemieckich.

W sprawie wniosku nagłego **o fałszach głoszonych przez oficyalne koła niemieckie** zabrał głos p. **Bigoński** (chrześc. Klub rob.), wzywając Sejm **do wezwania rządu,** aby przeciwstawił się energicznie rozszerzaniem fałszów, tyczących się postępowania rządu polskiego z inwalidami w Poznańskiem i w Prusiech zach., gdzie rząd polski rzekomo otrzymawszy od Niemiec renty dla inwalidów w walucie niemieckiej, miał je jakoby wypłacać w walucie polskiej i w ten sposób pokrzywdzić biednych inwalidów. **Mówca wzywa rząd,** aby ogłosił na G. Śląsku, że państwo polskie będzie traktowało na terenie Rzeczypospolitej inwalidów armii niemieckiej na równi z inwalidami armii polskiej.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem wniosek przyjęto jednogłośnie.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek o godz. 4 popoł.

Przesilenie gabinetowe.

Warszawa. (Telef. wł.) **Sytuacya polityczna** bynajmniej się nie wyjaśniła, **a owszem komplikuje się coraz więcej.** We czwartek po południu premier **Witos** odbył konferencyę z ministrami parlamentarnymi, a następnie dłuższą konferencyę z kandydatem na min. skarbu J. K. **Steczkowskim.** Program **Steczkowskiego** wyraża się w następujących punktach: 1. Reorganizacya Ministerstwa skarbu; 2. zniesienie urzędów gospodarczych (np Pużappu) i oddanie towarów instytucyom prywatnym, pod kotrolą rządu; 3. ustalenie delegatury minist. skarbu przy min. spraw wojsk. dla kontroli; 4. reorganizacya skarbowości poszczególnych ministerstw; 5. ułatwienie gospodarcze dla kredytów zagranicznych; 6. rewizya ustawy o pożyczce przymusowej; 7. zastosowanie systemu oszczędności; 8. użyczenie 200–300 milionów dla podniesienia kursu waluty; 9. zniesienie odrębności gospodarki pieniężnej w poszczególnych władzach. P. **Steczkowski** zastrzegł sobie także powrót na stanowisko dyr. P. K. P.

Wieczorem o godz. 7 odbyła się w Sejmie **konferencya premiera Witosa z przedstawicielami tych stronnictw,** które brały udział onegdaj w posiedzeniu Rady ministrów. Premier zakomunikował projekt p. **Steczkowskiego** i prosił, ażeby kluby wypowiedziały się w tej sprawie do piątku do godz. 2 po poł.

Jako ewentualna druga kandydatura jest wymieniana szefa sekcyi skarbu, p. **Modzelewskiego.** We czwartek **zgłosił dymisyę min. handlu i przemysłu, Wiesław Chrzanowski,** którego program nie znalazł uznania w Radzie ministrów. Repr. Związku mieszcz., pos. **Rosset,** wysuwał w jego miejsce kandydaturę p. Rogera **Bataglii,** ale nie znalazła ona uznania w tym klubie.

Jako domniemany kandydat na tekę min. handlu i przemysłu jest wymieniony p. **Stołowicz,** a w razie przyjęcia tej kandydatury, **socyaliści reflektują na tekę poczt i telegrafów.** Jednocześnie około Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej rozgrywa się kampania, albowiem **lewica chce usunąć** min. Wł. Kucharskiego, którego kandydatura została uznana przy tworzeniu gabinetu za fachową. Sfery ludowców myślą **o zniesieniu Ministerstwa dzielnicy pruskiej** i utworzeniu generalnej delegatury, którą zamierzają powierzyć Jul. **Trzcińskiemu** (N. Z. L.), jednakże ta kandydatura upadła wobec sprzeciwu N. P. R.

Deklaracya Związku ludowo-narodowego.

Warszawa. P. A. T. Sejmowy Związek Lud. Nar. na posiedzeniu, odbytem w czwartek, uchwalił co następuje: Wobec tego, iż z pewnych stron podsuwane jest Związkowi Lud. Nar. z powodu ustąpienia dotychczasowego ministra skarbu dążenie do załamania zasady rządu koalicyjnego, Związek stwierdza, że jak zawsze, tak i obecnie uważał jedność całego narodu w trudnem położeniu państwa za główną swojej polityki podstawę. Zgodnie też z tem Związek Lud. Nar. uznaje za wskazane, aby w obecnym stanie rzeczy u steru państwa stał rząd koalicyjny, będący wyrazicielem jedności narodowej. Związek Ludowo-Narodowy **oświadcza jednakże,** że niezbędnym warunkiem udziału w rządzie istotnie koalicyjnym jest:

1) **Uzależnienie polityki rządu,** w szczególności zagranicznej, od wpływu czynników nieodpowiedzialnych konstytucyjnie i zapewnienie **jej jednolitego kierownictwa,** oraz oddanie **władzy nad wojskiem odpowiedzialnemu przed Sejmem rządowi.** — 2) Podporządkowanie całej polityki wewnętrznej konieczności **uzdrowienia finansów** państwa i wyzwolenia życia gospodarczego z krępujących nadmiernych ograniczeń państwowych. — 3) Zapewnienie **stronnictwom udziału w rządzie** i wpływów na politykę stosownie do rzeczywistej ich siły w Sejmie, warunku elementarnego rządu koalicyjnego.

Za politykę **rządu, któryby tym warunkom nie odpowiadał,** Związek Lud. Nar. **nie mógłby wziąć na siebie odpowiedzialności.**

VOTUM ZAUFANIA DLA P. DĄBSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki podają, że klub P. S. L. odbył wczoraj posiedzenie, poświęcone głównie sprawie rokowań pokojowych w Rydze. Uchwalono jednogłośnie **votum zaufania dla wicemin. Dąbskiego.**

PROJEKT USTAWY EMERYTALNEJ.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe Min. skarbu nadsyła następujący komunikat: Projekt **ustawy emerytalnej cywilnej** był już rozpatrywany na radzie prawniczej prezydyum ministrów. W najbliższym czasie będzie na Radzie ministrów, a następnie przedłożony **zostanie Sejmowi.**

Sojusz Litwy z Bolszewią.

Warszawa. (East Express). Ryski korespondent K. B. P. dowiaduje się, że między Litwą kowieńską a Rosyą sowiecką nastąpiło ścisłe porozumienie. W związku z tem attache wojskowy Grigorjow wyjechał do Kowna.

Warszawa. (East Express). Od osób przybyłych z Kowna dowiaduje się K. B. P., iż największą powagą i sympatyą cieszy się w Kownie komisya bolszewicka, złożona z około 60 osób. Na czele komisyi stoi Akselrode. Rocznica rewolucyi listopadowej obchodzona była w Kownie bardzo uroczyście. Świąteczny nastrój tłumu i czerwone sztandary nawet na gmachach publicznych świadczyły o sympatyach Litwy kowieńskiej.

Rząd kowieński wobec Wileńszczyzny.

Ryga. (East Express). Z kowna donoszą: Rząd kowieński oświadczył, iż nie zacznie nigdy rokowań bezpośrednich z **Żeligowskim,** natomiast **gotów jest wszcząć rokowania z rządem polskim,** uważając je za dalszy ciąg konferencyi suwalskiej. **Rząd kowieński żądać będzie** przywrócenia statutowo sprawy wileńskiej, czyli **oddania Wilna.** Komisya kontrolująca z ramienia Ligi narodów zwróciła się do rządu kowieńskiego z żądaniem zdemobilizowania **armii. Żądania temu rząd kowieński** odmówł, czyniąc wykonanie zależnem od przeprowadzenia demobilizacyi armii polskiej.

Propozycye polskie co do Wileńszczyzny.

Wiedeń. (Telef. wł.) Na posiedzeniu środowem Rady Ligi Narodów podczas debat nad sprawą Wileńszczyzny, Waldemaras zażądał usilnie de iure **uznania państwa litewskiego.** Na to przewodniczący **Huysmans** przerwał mu, albowiem sprawa ta nie dotyczy Ligi Narodów i wezwał oba narody do porozumienia się w sprawie granic terytoryum, na którem ma się odbyć plebiscyt.

Żądania polskie, przedłożone przez deleg. **Askenazego** w imieniu rządu polskiego, streszczają się następująco:

1) **Przeprowadzenie plebiscytu w czasie najbliższym.** 2) Co do formy plebiscytu Polska czyni dwie propozycye: a) **zarządzenia** głosowania **przez każdą gminę oddzielnie** w drodze bezpośredniej; b) **wypowiedzenia** się bezpośrednio **przez wybranych przedstawicieli,** którzyby wspólnie zadecydowali o losach kraju. 3) **Oddziały polskie,** a także rządu Litwy kowieńskiej **winny być wycofane z terytoryum plebiscytowego.** Co do **wojsk Żeligowskiego** wysunięto propozycye: a) **rozbrojenia tych oddziałów** z zastrzeżeniem udziału w głosowaniu plebiscytowem, b) **zupełnego opuszczenia** przez te oddziały terytoryum **Litwy środkowej** z bronią i amunicyą. 4) **Administracya polska i litewska zostanie na miejscu,** gdyby zaś która z nich ujawniła stronniczość, wtedy komisya Ligi Narodów ma prawo ją rozwiązać. 5) **Polska nie przesądza formy, w której się ma dokonać połączenie Wileńszczyzny z Polską.** Rząd polski zgodzi się zarówno na **inkorporacyę,** jak i na **federacyę** uzależniając to od wypowiedzenia się ludności. 6) **punkt** dotyczy granic terenów plebiscytowych.

POLACY — CZY „GDAŃSZCZANIE"?

Gdańsk. P. A. T. „Danziger Ztg." nawołuje w artykule wstępnym Polaków gdańskich do jasnego wypowiedzenia się, czy chcą być Polakami, czy też Gdańszczanami.

Gdańsk. P. A. T. „Danziger N. Nachr." zamieszczają dziś artykuł wstępny, nawołujący do spokoju w **Gdańsku.** Artykuł ten zaznacza, że z chwilą odejścia wojsk francuskich i angielskich zaczyna się dla **Gdańska** okres odpowiedzialności. Dziennik wyraża obawy, aby ludzie, mający interes w wywołaniu niepokojów w **Gdańsku,** nie przystąpili po opuszczeniu **Gdańska** przez obce załogi do dzieła. Następnie zarzuca dziennik Polakom gdańskim, że czują się tylko Warszawiakami, nie Gdańszczanami, dowodem tego, zdaniem dziennika, ma być polska delegacya gdańska w Paryżu. Dalej występują „Danzig. N. Nachr." z zarzutami pod adresem Polaków gdańskich z tego powodu, że zawiązali w **Gdańsku** oddział harcerski i dopuścili do złożenia znanej przysięgi harcerskiej, w której dziennik dopatruje się poprostu zdrady stanu wobec **Gdańska.**

O utrwalenie pokoju.

Nota polska do rządu bolszewickiego.

Dnia 25 b. m. min. **Sapieha** wysłał notę następującej treści do Cziczerina i Rakowskiego:

Dnia 25 b. m. min. **Sapieha** wysłał notę następujące treści do Cziczerina i Rakowskiego:

Od chwili ponownego nawiązania rokowań pokojowych w Rydze delegacya rządu sowieckiego **stosuje taktykę, która pomyślny przebieg rokowań ogromnie utrudnia.** Bezpodstawność protestów, ponawianych przez delegacyę sowiecką, każe przypuszczać, że właściwym ich celem jest albo **działanie na zwłokę, albo wyzyskanie rokowań do celów agitacyj.** Dzięki tym protestom, rokowania w Rydze odbywają się w atmosferze niepewności, która może łatwo wpłynąć ujemnie na ich rezultat. Odpierając kategorycznie wszelkie stawiane mu zarzuty co do niewypełnienia warunków rozejmu i nie mogąc przyjąć do wiadomości zapowiedzi wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencyi z tych protestów w dalszym toku rokowań, rząd polski stwierdza jednocześnie, że nie mógłby zgodzić się na to, aby rokowania pokojowe, do których przystąpił ze szczerem dążeniem zakończenia wojny, miały służyć jakimkolwiek ubocznym celom. W przeciwieństwie do tego, co się dzieje w Rosyi, **rząd polski przeprowadził już demobilizacyę siedmiu roczników** i w ten sposób zmniejszył siłę armii, sądząc, że nie będzie ona mu potrzebna do poparcia wykonania i rozwinięcia preliminarzów pokojowych, podpisanych w Rydze. Obecna jednakże taktyka delegacyi sowieckiej może wzbudzić **wątpliwości** co do szczerości **dążeń rządu sowieckiego** do ostatecznego zakończenia **stanu** wojennego. Dla usunięcia wątpliwości w interesie pomyślnego dalszego rozwoju rokowań pokojowych, **rząd polski proponuje:**

1. Ustalić natychmiast przez delegacye obu rządów termin, w którym definitywny traktat pokojowy ma być podpisany.

2. Natychmiast po zajęciu przez wojska obu stron linii, przewidzianych w rozejmie omówić na konferencyi w Rydze **gwarancye wojskowe trwałego utrzymania stanu pokojowego.** Przy tej sposobności nie mogą nie wyrazić głębokiego zdumienia z powodu stanowiska, zajętego przez delegacyę rządu sowieckiego w sprawach **zwrotu zakładników i wymiany jeńców,** które przeczy wszelkim uznanym zasadom humanitaryzmu. **Rząd polski protestuje szczególnie przeciw** jaskrawo bezprawnemu **zatrzymaniu członków misyi Filipowicza.**

Oczekując rychłej odpowiedzi rządu sowieckiego w sprawach powyżej poruszonych, rząd polski będzie gotów dać każdej chwili odpowiednie instrukcye swojej delegacyi w Rydze.

Min. spraw zagr. Sapieha mp.

Z konferencyi pokojowej w Rydze.

Ryga. (East Express). 24 b. m. komisye nie odbywały posiedzeń. Zapowiedziane na ten dzień posiedzenie dla spraw wymiany jeńców **odwołano.** Powodem było to, że nie zdążono przygotować wniosku do dyskusyi. Na ogół wydaje się niemożliwem odbywanie codziennych posiedzeń, a to z uwagi na brak czasu dla należytego przygotowania projektu. W przyszłości posiedzenia odbywać się będą co drugi dzień.

WOJOWNICZY PRZEDSTAWICIEL „SOWDEPII".

Ryga. (East Express). Policya tutejsza dokonała rewizyi w hotelu, zajmowanym przez przedstawicielstwo bolszewickie. Przy rewizyi znaleziono olbrzymie paki literatury agitacyjnej bolszewickiej. Rewizyę zarządzono z powodu skargi właściciela hotelu, albowiem przedstawiciel Sowdepii, Fürstenberg-Hanecki, **wypędził służbę hotelową, zabronił właścicielowi wchodzenia do hotelu,** oraz wyrzucił siłą przybyłych gości. Wynik rewizyi poruszył żywo miejscową opinię publiczną.

O wydanie biskupa Łozińskiego.

Warszawa. (East Express). Korespondent „Kuryera Porannego" donosi, że w komisyi dla spraw powrotu jeńców bolszewickich zażądano w zamian za biskupa **Łozińskiego** 10 bolszewików. Żądanie to delegacya polska zakomunikowała Ministerstwu spraw zagranicznych.

Rosya uznaje niepodległą Ukrainę.

Warszawa. (East Express). Wspólną akcyę armii ukraińskiej jen. **Pawleńki** i rosyjskiej jen. **Peremykina,** przeciwko bolszewikom, która się dzisiaj zakończyła, poprzedziło zawarcie umowy pomiędzy rządem ukraińskiej republiki ludowej i ros. Komitetem politycznym w Polsce z **Sawinkowem** na czele. Paragraf 1 tej umowy, która otwiera nową kartę w historyi stosunków rosyjsko-ukraińskich opiewa: Wychodząc z prawa narodu ukraińskiego do samodzielnego bytu państwowego, ros. Komitet polityczny w Polsce z Sawinkowem na czele uznaje: a) państwową niepodległość ukraińskiej republiki ludowej i obecny rząd republiki z atamanem **Petlurą** na czele, b) suwerenność konstytuanty ukraińskiej, zwołanej na zasadach powszechnego, głównego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Moskwa. P. A. T. Biuro kor. Sprawozdanie frontowe z 24 b. m.: Na północ od **Mozyrza kawalerya nasza ściga resztki armii Bałachowicza,** które przekroczyły rzekę Ippę i uciekają w kierunku północno-zachodnim. W ostatnich walkach przeciwko **Petlurze** wzięliśmy ogółem 12.000 jeńców 300 karabinów maszynowych i wielką ilość amunicyi.

ZŁOTO ROSYJSKIE DLA ŁOTWY.

Ryga. (East Express). W myśl umowy rosyjsko-łotewskiej w dniu 4 grudnia b. r. wysłane będzie z Moskwy do Rygi 4 miliony rubli w złocie. Celem odbioru złota wyjedzie do Moskwy specyalna komisya łotewska.

140.000 UCHODŹCÓW Z KRYMU.

Lyon. P. A. T. Radio. Wedle doniesień z Konstantynopola, liczba owakuowanych z Krymu wzrosła obecnie do 139.200 osób, w czem jest 110.000 żołnierzy Wrangla.

Zwrot w polityce Francyi wobec sowietów.

Warszawa. (Telef. wł.). Premier francuski **Leygues** złożył przed komisyą parlamentarną dla spraw zagranicznych oświadczenie, że rząd francuski postanowił znieść blokadę **Rosyi sowieckiej** i zezwolił nadto na poparcie nawiązania stosunków handlowych z Rosyą sowiecką. **Leygues** oświadczył, że **rząd francuski uznaje rząd sowiecki** jako rząd de facto, dalej zaznaczył, że armia gen. **Wrangla** nie istnieje i że **Wrangel** nie reprezentuje rządu rosyjskiego wobec Francyi. Rząd francuski uważa się za zwolniony od wszelkich zobowiązań wobec Wrangla. Resztki armii Wrangla będą przez Francyę zaprowiantowane jedynie z względów humanitarnych.

Cox domaga się pokoju z Niemcami.

Paryż. P. A. T. Biuro kor. Depesza iskrowa z Waszyngtonu donosi, że senator Cox wniesie 8 grudnia na kongres rezolucye, domagającą się **natychmiastowego pokoju z Niemcami.**

TAJNE MAGAZYNY BRONI W NIEMCZECH.

Berlin. P. A. T. Sprawa rozbrojenia Niemiec pozostawia wiele do życzenia z powodu **tajnych zbrojeń monarchistów.** Według urzędowych sprawozdań komisyi rozbrojenia wydano w Niemczech do końca **października** b. r. 83 armaty, 4.818 karabinów maszynowych, 1919 rewolwerów maszynowych, 526.851 karabinów, 66.698 rewolwerów, 17.001.266 sztuk amunicyi. Ilość posiadanej przez Niemcy broni przekracza znacznie zapotrzebowanie pokojowego stanu wojska, zaznaczyć należy, że na przykład organizacya samoobronna „Orges" nie podała ilości posiadanej przez się broni, a ma ona **olbrzymie składy poukrywanej u wielkich właścicieli ziemskich.** W Poczdamie między pałacem królewskim a koszarami wojskowemi wykryto nowe tajne składy broni i amunicyi, które należały do organizacyi monarchistycznych.

KOSZTA OKUPACYI ZACH. NIEMIEC.

Nauen. P. A. T. Radio. Niemiecki parlament musiał uchwalić we środę kwotę **41 miliardów jako koszta,** wynikające z okupacyi. Mowcy wszystkich partyi protestowali przeciw koalicyjnemu militaryzmowi i przeciw obsadzaniu Niemiec przez obce wojska.

USUNIĘCIE POMNIKÓW HABSBURGÓW W CZECHACH.

Warszawa. (Telef. wł.). W czeskiej Izbie posłów stronnictwa wystąpiły z wnioskiem uchwalenia ustawy o usunięcie w całem państwie czecho-słoackiem wszystkich pomników rodziny Habsburgów.

BISKUPI BELGIJSCY DLA IRLANDYI.

Bruksela. (East Express). Biskupi belgijscy zwrócili się z listem zbiorowym do biskupów irlandzkich, oświadczając, że nietylko rozumieją utrudnione i smutne położenie kleru irlandzkiego, **ale i podzielają jego nadzieje.** Zorganizowano zbieranie **składek na rzecz katolików** irlandzkich. Listę **ofiar** otwarli biskupi składając 15.000 franków.

MIĘDZYNARODOWA TARYFA POCZTOWA

Madryt. P. A. T. (B. kor.). Światowy kongres pocztowy przyjął konwencyę światowego związku pocztowego, według której międzynarodowa taryfa za listy będzie ustalona na 50 ctm., za kartki korespondencyjne na 30 ctm., za druki na 10 ctm. Kraje, w których waluta stoi wyżej, niż frankowa, mają prawo pozycye te zastosować w taksach, odpowiadających walucie frankowej.

O HANDEL ZE WSCHODNIĄ EUROPĄ.

Paryż. P. A. T. **Havas.** Komisya dla rozwoju stosunków handlowych między Europą wschodnią a zachodnią odbyła pierwsze posiedzenie. Reprezentowane były m. in. Czechosłowacya, Polska i Rumunia. Komisya przyjęła program, określający główne zasady handlu między wschodem a zachodem, polecając organizacyę przewozu pociągami pospiesznymi, wszystkich klas i pociągami luksusowymi. Komisya domaga się poprawy przewozu między **Polską i Czechosłowacyą** a krajami wschodnio-południowej Europy.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 25 Listopada 1920 r. L. 167.

Waluty i dewizy:	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—
" kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
" belgijskie	—·—	—·—	—·—
" szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
" czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
" szwedzkie	—·—	—·—	—·—
" duńskie	—·—	—·—	—·—
" norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" " 100 "	—·—	—·—	—·—
" dumskie 1000 "	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% " " [illegible] E. 1906	82·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% " " " 1914	[illegible]	[illegible]	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1920	90·—	[illegible]	—·—
4% " " Lwowa	76·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	[illegible]	—·—
4% " " "	80·—	82·—	—·—
4% " kolej.	[illegible]	80·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]	—·—
4% " " "	[illegible]	95·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	[illegible]	97·—	—·—
4% " " " "	[illegible]	92·—	—·—
4½% " " Bku G. dla han. i prz.	[illegible]	[illegible]	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	[illegible]	96·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	104·—	[illegible]	—·—
4% " " " "	[illegible]	[illegible]	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	6[illegible]·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	6[illegible]·—	720·—	—·—
" Małopolski	600·—	[illegible]	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	400·—	440·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	900·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Krasów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank handl. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	650·—	750·—	730·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	375·—	425·—	395·—
Zieleniewski	4000·—	4300·—	4100·—
„ [illegible]" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3030·—	3300·—	—·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	2650·—	2850·—	—·—
„Topaga" Tow. dla przem. górniez.	2000·—	7100·—	7000·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	1950·—	1925·—
Elektrownia w Sierszy	1700·—	1900·—	1825·
„Cikot" T. A.	2900·—	3100	3000·—
Fabr. wyrob. [illegible] w Trzebini	2500·—	2650·—	—·—

KURSA.

Wiedeń. P. A. T. Giełda: Renta majowa 100, austryacka renta koronowa 100, renta lutowa 100, węgierska renta koronowa 120.50, pryorytety kolei południowej 3030, losy tureckie 1302. Angiobank 1094 Bank Verein 1835, Bodenkredit 2475, austryacki Zakład kredytowy 1215, Bank depozytowy 979. Laender Bank 1900. Merkury 1049, Unionbank 957, Bank obrotowy 798.50 Živnostenska 2349, kolej północna 17.400, kolej lwowsko-czerniowiecka 3525, kolej północna austryacka 9625, kolej południowa 1715. Alpiny 5350. Berg und Huetten 12.590, Krupp 1680, Poldihuette 4780. Prager Eisen 12.560. Rima 2420. Skoda 3160. Zieleniewski —, Apollo 7795, Fanto 21.000. Galicyjskiej Karpackie 18.500 Galicya 28.500, Schodnica 19.500, Siersza —.

Zurych. P. A. T. Początkowe kursa dewiz: Berlin 8.90, Nowy Jork 637.50, Medyolan 23.70, Praga 8, Zagrzeb 5, Budapeszt 1.50, Bukareszt 9.40, Warszawa 1.35 Wiedeń 1.95, austryacka korona stemplowana 1.40.

U PROGU WIECZNOŚCI.

(Dokończenie).

Przyszła młodość... miłość... szał...

Przyszła praca... zawód... znój...

Chrystus patrzał z krzyża na życie jego, na pracę, na grzechy jego i chwałę, na dostatek i zbytek; a teraz patrzy, jak umiera...

Chrystus i te słowa matki tak dziwnie teraz zlały się z sobą, że zdawało mu się nagle, że to On Sam mówi do niego:

— Synu mój, nie zapominaj o Bogu!

Wszyscy go opuścili i żona i dzieci i ci, dla których był dobrodziejem, tyle łez obtarł, tylu ludziom dał chleb do ręki, tylu wydźwignął z nędzy... I on dziś, ten dobrodziej, potentat, leży opuszczony od wszystkich i umiera. A Chrystus wciąż patrzy z krzyża i wyciąga ramiona.

Naraz bezbrzeżny żal chwyta go za serce, a nie mając nikogo przy sobie, przed kim mógłby się żalić, z całym wysiłkiem, na jaki się może zdobyć, woła:

— Jezu!

Równocześnie zamigotały przed nim wszystkie jego grzechy, przewinienia; patrzą nań oczy uwiedzionych kobiet, jedne z wyrzutem i nienawiścią, inne z głębokim żalem i rozpaczą. Przypomina sobie nagle, jak je okłamywał, jak łudził obietnicami, jak porywał wymową słów, jak je odurzał pieszczotą, pochlebstwami... potem... potem odchodził zwycięski, obojętny, szukać nowych tryumfów. Teraz widzi przez mgłę, która oczy jego przysłania, czarne źrenice groźnie na siebie zwrócone, a usta zmysłowe krzyczą: „Przez ciebie pójdę w błoto życia!". On rzuca banknoty i ucieka.

Ręką chce odsunąć widziadła przeszłości, a serce drętwieje mu grozą.

Z oparów białawych nowy kształt się wyłania...

„Nie opuszczaj mnie!" — łkanie przenika powietrze — bo... a ja ci tak wierzyłam...", palce zaciskają się kurczowo około jego ręki, usta dążą do uścisku, który je dławi. On tak jak wówczas gwałtem te palce rozplata, by uwolnić swą rękę...

I znowu coś klęczy nad jego głową... coś płacze w powietrzu... coś się zmaga z sobą, woła o ratunek...

A on... lekkomyślny, idzie dalej w życie.

— — — — — — — — — —

Raz, przy śniadaniu wziął dziennik do ręki, wtem... „Jezus Marya!" krzyczy; papier wypada mu na ziemię.

Oczy błękitno widma zaperliły się łzami, z ust sinych, otwartych płynie krew...

I wtedy Chrystus patrzył i wyciągał ramiona.

— Boże!... — jęczy jego dusza — dla mnie, dla mnie uleciało to życie!

Usta poruszają się z trudem; chce choć zmówić Ojcze nasz. Obraca głowę i szuka matki, wpatrując się w przestrzeń. Ale i ona zniknęła. Rozpacz go ogarnia... chce wołać... chce się dźwignąć i wyciągnąć rękę do dzwonka, ale sił zabrakło... Ból niemocy i opuszczenia szarpie mu piersi... ból niemocy niemowlęcej. Czuje się tak bardzo winnym i tak bardzo nieszczęśliwym, że nietylko z głębi duszy swej uciśnionej, ale i ostatkami sił swoich i woli, blademi wargami woła:

— Chryste... Chryste... przebacz!

Krzyż na ścianie zaczyna się poruszać... rośnie... powiększa się i zbliża do niego... Zawisnął w powietrzu tuż nad jego głową... przejrzysty obłok zasłania go powoli i tylko sam Chrystus w bieli z wyciągniętymi ramionami unosi się nad nim... a słowa pełno słodyczy dochodzą do uszu jego: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście, a ja was ochłodzę".

Całym wysiłkiem wytęża swojego wyciąga do tych ramion Chrystusa ręce. Żal palący przenika jego duszę, czuje się tak obciążonym, tak skażonym, tak biednym...

Te wyciągnięte ramiona Chrystusa, to jedyna jego przystań, jedyny ratunek... Ręce umierającego poruszają w powietrzu palcami, chcąc tych ramion dosięgnąć... i naraz zda mu się, że już, już dotyka szat białych promiennych, że głowa jego spoczywa na piersi Chrystusa.

Niewysłowiona błogość przepełnia duszę jego, błogość dzieciny spiekanej w objęciach matki. Czuje gorące krople spływające mu z pod powiek i pomału, pomału... zapada w mrok...

W tem słyszy z oddali przytłumione zmieszane głosy, śpiewające kolędę: „Bóg się rodzi"..., a tupot dziecinnych nóżek przybliża się do niego.

— Dziadziusiu, dziadziusiu... pats, jakiego ładnego konika przyniósł Adziowi aniołek!

Dziecko pomału wspina się na łóżko, oddech jego usteczek muska po twarzy starca...

— Dziadziusiu... ty płaczesz? — woła żałosnym głosem. — Płacz, że aniołek...

Przytula twarzyczkę do martwiejącej twarzy dziadka i układa się obok niego wygodnie na łóżku.

— Dziadziusiu... pats, jaką konik ma grzywkę... widzis, ma i siodełko i strzemiona...

Opiera się rączkami na piersiach starca i przygląda mu się uważnie.

— Nie płac dziadziusiu... — pocieszuje dziecina — Adzio daruje ci konika... jutro...

Rączkami dotyka jego twarzy i obciera paluszkami łzy z szeroko otwartych oczu konającego.

— Jutro... Adzio z konikiem... pojedzie na spacek... i dziadziuś tez pojedzie...

Główka chłopczyny zsuwa się pomału na piersi dziadka. Złote włoski rozsypują się na rozpiętej koszuli umierającego. Poprawia się koło niego, obejmuje konika rączkami, a usta dziecka poruszają się jeszcze:

— Adzio... dziadziu... siowi ju... tlo...

Cichy oddech maleństwa łączy się z rzężeniem konającego. Wnuczek tuli się do dziadka, a jemu zda się, że Chrystus w swych ramionach unosi go w wieczność...

— — — — — — — — — —

Z jadalnego pokoju zbliżają się kroki.

HELLEN.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.